Instytucjonalna anatomia pokoju: modele rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego w świetle analizy Avi Shlaima

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje możliwe modele polityczne zakończenia konfliktu izraelsko-palestyńskiego, odchodząc od oceny moralnej na rzecz inżynierii instytucjonalnej. Autor bada zdolność poszczególnych struktur do jednoczesnego rozwiązania kwestii bezpieczeństwa, samostanowienia i jurysdykcji terytorialnej. Głównym punktem odniesienia jest model dwupaństwowy, który dzięki prostocie normatywnej pozwala obu narodom na realizację aspiracji suwerennościowych w ramach tzw. autonomii segmentalnej. Przykładem dojrzałego projektu tego typu jest Porozumienie Genewskie. Tekst podkreśla jednak rozdźwięk między teoretyczną przejrzystością tego rozwiązania a trudnościami implementacyjnymi, wynikającymi z obecnego stanu geograficznego i infrastrukturalnego regionu, w tym przede wszystkim z rozbudowy izraelskich osiedli, które komplikują fizyczny podział terytoriów.

The article analyzes possible political models for ending the Israeli-Palestinian conflict, moving away from moral judgment in favor of institutional engineering. The author examines the capacity of various structures to simultaneously resolve issues of security, self-determination, and territorial jurisdiction. The primary point of reference is the two-state model, which, through its normative simplicity, allows both nations to realize their sovereignty aspirations within so-called segmental autonomy. An example of a mature project of this type is the Geneva Accord. However, the text emphasizes the gap between the theoretical clarity of this solution and the implementation difficulties resulting from the current geographical and infrastructural state of

the region, primarily due to the expansion of Israeli settlements, which complicate the physical division of territories.

Artykuł stanowi krytyczną analizę modeli rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego, przeciwstawiając normatywne ideały politycznej wykonalności. Autor analizuje cztery główne scenariusze: klasyczny model dwóch państw, konfederację, jedno demokratyczne państwo oraz strategię permanentnego zarządzania konfliktem. Główną tezą tekstu jest przekonanie, że najbardziej realistycznym wyjściem z impasu jest model hybrydowy. Zakłada on stworzenie dwóch suwerennych państw w granicach z 1967 roku jako niezbędnego fundamentu politycznego i prawnego, który zostaje uzupełniony strukturą konfederacyjną. Taka synteza pozwala pogodzić sprzeczne aspiracje narodowego samostanowienia z faktycznym splotem geograficznym i funkcjonalnym obu społeczeństw. W przeciwieństwie do utopijnych wizji pełnego stopienia lub nierealnej całkowitej separacji, model hybrydowy proponuje instytucjonalizację „współzależnej odrębności". Rozwiązanie to dąży do rozdzielenia pojęć suwerenności terytorialnej od prawa do zamieszkiwania i korzystania z zasobów wspólnych, co w teorii pozwala zredukować koszty transformacyjne i emocjonalne związane z relokacją ludności oraz zarządzaniem miejscami świętymi.

SŁOWA KLUCZOWE

konflikt izraelsko-palestyński | model dwupaństwowy | struktura konfederacyjna | A Land for All | samostanowienie narodowe | pooled sovereignty | instytucjonalizacja współzależnej odrębności | Porozumienie Genewskie | sprawiedliwość transformacyjna | common-pool resources | segmental autonomy | monopol prawomocnej przemocy | integracja funkcjonalna | rekonstrukcja przestrzeni

Kryteria oceny modeli pokoju i fundament dwupaństwowy

Dwa państwa, konfederacja czy jedno państwo? Instytucjonalna anatomia możliwych modeli pokoju

Przejście od rekonstrukcji historycznej do analizy przyszłych rozwiązań konfliktu wymaga zasadniczej zmiany metodologicznej. Model polityczny nie powinien być oceniany wyłącznie przez pryzmat moralnej atrakcyjności jego założeń, lecz przez zdolność do jednoczesnego rozstrzygnięcia szeregu współzależnych problemów: narodowego samostanowienia, bezpieczeństwa fizycznego, jurysdykcji terytorialnej, ochrony praw mniejszości, statusu Jerozolimy, osadnictwa, kwestii uchodźców, mobilności, gospodarki, zasobów naturalnych oraz legitymizacji demokratycznej. Konflikt izraelsko-palestyński jest bowiem przypadkiem szczególnie odpornym na rozwiązania jednowymiarowe. Granica, która skutecznie rozwiązuje problem samostanowienia, może komplikować funkcjonowanie gospodarki; rozwiązanie maksymalizujące swobodę przemieszczania się może potęgować obawy o bezpieczeństwo; model respektujący silne tożsamości narodowe może prowadzić do segregacji przestrzennej, podczas gdy wizja radykalnej równości obywatelskiej może osłabiać poczucie zbiorowego bezpieczeństwa i samostanowienia obu narodów. Właściwym kryterium oceny nie jest zatem poszukiwanie rozwiązania wolnego od kosztów, lecz porównanie struktur kosztów i ryzyk, które każdy z modeli rozkłada między Izraelczyków, Palestyńczyków oraz społeczność międzynarodową.

Punktem wyjścia pozostaje klasyczne rozwiązanie dwupaństwowe. Jego przewaga normatywna wynika z prostoty: skoro na tym samym obszarze współistnieją dwa silnie ukształtowane narody, z których każdy posiada utrwaloną aspirację do politycznego samostanowienia, najbardziej bezpośrednią formą instytucjonalizacji tych dążeń jest utworzenie dwóch suwerennych państw. W kategoriach teorii nacjonalizmu byłoby to rozwiązanie zgodne zarówno z Andersonowską logiką wspólnot wyobrażonych, jak i z Gellnerowskim postulatem przybliżenia granic jednostki politycznej do granic wspólnoty narodowej. Z perspektywy prawa międzynarodowego odpowiada ono dominującej obecnie interpretacji prawa obu narodów do samostanowienia. Sekretarz Generalny ONZ w 2025 roku definiował ten model jako dwa niezależne, suwerenne i demokratyczne państwa o terytorialnej ciągłości, oparte na liniach sprzed 1967 roku, z Jerozolimą jako stolicą obu. Najbardziej rozwinięte projekty klasycznego podziału dowodzą, że techniczna treść takiego rozwiązania jest od dawna stosunkowo dobrze rozpoznana.

Modelowe Porozumienie Genewskie przewiduje ostateczną, wzajemnie uzgodnioną granicę oraz włączenie części dużych bloków osadniczych do Izraela w zamian za równoważną wymianę

terytoriów w proporcji 1:1. Zakłada ono izraelską suwerenność nad żydowskimi dzielnicami Jerozolimy i palestyńską nad arabskimi, szczególny reżim Starego Miasta i miejsc świętych oraz rekompensaty dla uchodźców wraz z prawem do osiedlenia się przede wszystkim w państwie palestyńskim. Przewiduje również państwo palestyńskie pozbawione ciężkich zdolności ofensywnych, przy wsparciu międzynarodowego mechanizmu weryfikacyjnego i wielonarodowych gwarancji bezpieczeństwa.

Rozwiązanie dwupaństwowe: prostota normatywna kontra koszty implementacji

Z perspektywy inżynierii instytucjonalnej jest to rozwiązanie znacznie bardziej dojrzałe, niż sugeruje popularne przekonanie, że "nikt nie wie, jak miałby wyglądać pokój". Wiadomo dość precyzyjnie, jakie kategorie problemów należy rozwiązać; brakuje przede wszystkim politycznej zdolności do zaakceptowania ich ceny. Podstawową zaletą modelu dwóch państw jest redukcja konfliktu o władzę nad całym terytorium do sporu o granicę pomiędzy dwoma podmiotami.

Jest to fundamentalna różnica konstytucyjna. W jednym systemie politycznym każda zmiana demograficzna może być interpretowana jako zagrożenie dla kontroli nad państwem, podczas gdy w układzie dwóch państw większości narodowe mogą realizować własne samostanowienie bez konieczności ciągłego przeliczania wzajemnych proporcji ludnościowych. Dla izraelskich Żydów oznacza to zachowanie państwa, którego instytucjonalnym rdzeniem pozostaje żydowskie samostanowienie. Dla Palestyńczyków oznaczałoby przejście od narodu posiadającego jedynie częściową administrację do podmiotu dysponującego pełną suwerennością. Mechanizm ten jest bliski teorii segmental autonomy: najbardziej konfliktogenne kwestie tożsamościowe są częściowo rozładowywane poprzez oddanie każdej wspólnocie własnej przestrzeni decyzyjnej.

Nie należy jednak mylić prostoty normatywnej z prostotą implementacyjną. Największym problemem klasycznego podziału jest fakt, że geografia ukształtowana po 1967 roku coraz słabiej przypomina dwa wyraźnie oddzielone terytoria. Rozwój osadnictwa, system dróg, infrastruktura oraz nakładające się jurysdykcje stworzyły układ silnie spleciony. Sekretarz Generalny ONZ w 2026 roku ponownie wskazywał, że osiedla stanowią poważną przeszkodę dla realizacji wizji dwóch państw, natomiast dokumenty ONZ dotyczące projektu E1 ostrzegają, że jego realizacja może przeciąć przestrzenną ciągłość Zachodniego Brzegu między północną a południową częścią.

Klasyczny podział wymagałby zatem nie prostego narysowania linii na mapie, lecz niezwykle kosztownej rekonstrukcji przestrzeni: relokacji części osadników, wymian terytoriów, zmiany

przebiegu dróg, wprowadzenia nowego reżimu granicznego, integracji Gazy z Zachodnim Brzegiem oraz przekształcenia Jerozolimy w miasto funkcjonujące jednocześnie jako stolica dwóch państw. Problem osadników jest z tego punktu widzenia bardziej socjologiczny niż kartograficzny. Osadnik nie jest wyłącznie współrzędną geograficzną, którą można przesunąć podczas negocjacji. Posiada rodzinę, przedsiębiorstwo, szkołę dzieci, gminę, sieć społeczną, a często również silne przekonanie religijne o prawie do zamieszkiwania w danym miejscu.

Ewakuacja osiedli z Gazy w 2005 roku pokazała, że nawet stosunkowo niewielka społeczność może wygenerować olbrzymi konflikt polityczny. W przypadku Zachodniego Brzegu potencjalna skala problemu jest wielokrotnie większa. Teoria sunk costs podpowiada, że inwestycje infrastrukturalne i emocjonalne tworzą rosnące koszty wyjścia; teoria path dependence dodaje, że każda kolejna generacja mieszkańców zwiększa polityczną trwałość wcześniejszej decyzji państwowej.

Ograniczenia klasycznego modelu dwóch państw w kwestii ludności

Klasyczny model dwóch państw wymaga zatem rozwiązania problemu nie tylko ziemi, lecz przede wszystkim ludności. Jednym z instrumentów jest maksymalizacja liczby osadników pozostających po izraelskiej stronie poprzez ograniczone wymiany terytorialne – rozwiązanie proponowane m.in. w Porozumieniu Genewskim. Pozostałe osiedla musiałyby zostać ewakuowane, bądź też ich mieszkańcy musieliby dokonać wyboru między relokacją do Izraela a pozostaniem w Palestynie pod jej suwerennością.

Tradycyjna koncepcja dwóch państw faworyzowała pierwszą opcję, zakładając silną zbieżność obywatelstwa i narodowości z miejscem zamieszkania. To właśnie to założenie zaczęło być kwestionowane przez koncepcje konfederacyjne. Równie palący jest problem uchodźców. Model dwóch państw w sposób jednoznaczny wskazuje przyszłą polityczną ojczyznę Palestyńczyków, lecz znacznie trudniej odpowiada na pytanie o los ludzi i ich potomków wywodzących się z terenów obecnie należących do Izraela. Powrót nieograniczonej liczby uchodźców byłby przez większość izraelskiego establishmentu postrzegany jako zagrożenie demograficzne dla charakteru państwa. Z kolei całkowite zastąpienie prawa powrotu wyłącznie odszkodowaniem wielu Palestyńczyków interpretowałoby jako żądanie rezygnacji z centralnego elementu historycznej sprawiedliwości.

Projekty negocjacyjne próbują zatem rozdzielić poszczególne warstwy tego problemu: uznanie cierpienia, prawo do osiedlenia w państwie palestyńskim, rekompensaty majątkowe, możliwość pozostania w krajach przyjmujących, relokację do państw trzecich oraz – w ramach suwerennej

decyzji Izraela – ograniczone przyjęcie części uchodźców. Tę właśnie strukturę przyjmuje Porozumienie Genewskie. Z perspektywy teorii sprawiedliwości naprawczej jest to próba rozdzielenia uznania (recognition), restytucji (restitution) i kompensacji (compensation). Nie każda krzywda daje się bowiem naprawić poprzez literalne przywrócenie stanu sprzed naruszenia. W sytuacji, gdy przez dziesięciolecia ukształtowały się nowe społeczeństwa, miasta i rodziny, pełna restytucja mogłaby wygenerować nowe krzywdy. Sprawiedliwość transformacyjna (transitional justice) oferuje zatem rozwiązania łączące uznanie odpowiedzialności i pamięć z rekompensatą materialną oraz częściową restytucją. Problem palestyńskich uchodźców wymagałby podobnego modelu, pod warunkiem jednak, że kompromis praktyczny nie zostanie przedstawiony jako dowód na nieistnienie pierwotnej krzywdy.

Jerozolima jeszcze mocniej obnaża ograniczenia zwykłej logiki podziału. W tradycyjnym systemie granicznym suwerenność ma charakter terytorialnie wyłączny: po jednej stronie funkcjonuje państwo A, po drugiej państwo B.

Konfederacja jako rozwiązanie współzależności funkcjonalnej i terytorialnej

W Jerozolimie religia, historia, demografia, miejsca święte, infrastruktura miejska i codzienna mobilność przenikają się w takim stopniu, że czysta separacja mogłaby okazać się organizacyjnie dysfunkcjonalna. Porozumienie Genewskie próbuje rozwiązać ten problem poprzez podział suwerenności dzielnicowej i ustanowienie szczególnego reżimu dla Starego Miasta. Z perspektywy teorii zarządzania metropolitalnego oznacza to oddzielenie suwerenności od części funkcji governance: dwa państwa mogą kontrolować odmienne dzielnice, jednak transport, kanalizacja, ochrona środowiska, turystyka i miejsca święte wymagają wspólnych mechanizmów. Podobne współzależności dotyczą gospodarki. Palestyńska ekonomia nie rozwija się w próżni geograficznej; pozostaje silnie powiązana z Izraelem poprzez handel, zatrudnienie, system transferów podatkowych, infrastrukturę i przepływ ludzi. Bank Światowy wskazuje, że ograniczenia mobilności, dostępu do zasobów i działalności gospodarczej na Zachodnim Brzegu oraz długotrwała blokada Gazy to kluczowe czynniki hamujące palestyński wzrost i stabilność fiskalną. Wojna po 2023 roku pogłębiła te dysproporcje do poziomu kryzysowego; Bank Światowy szacował ogromną skalę zniszczeń, a w 2026 roku wskazywał, że znacząca odbudowa gospodarcza Gazy nadal nie nastąpiła.

Państwo palestyńskie nie mogłoby zatem zostać zaprojektowane jako ekonomiczna wyspa odcięta od sąsiada. Wymagałoby ono jednocześnie autonomii fiskalnej i intensywnej integracji regionalnej.

Na tym tle szczególnie interesujący staje się drugi model: dwa suwerenne państwa połączone strukturą konfederacyjną. Nie odrzuca on rozwiązania dwupaństwowego, lecz kwestionuje założenie, że dwa państwa muszą oznaczać maksymalną fizyczną separację dwóch narodów. Najbardziej rozwiniętym współczesnym przykładem jest izraelsko-palestyńska inicjatywa A Land for All, wcześniej znana jako Two States, One Homeland. Jej fundamentem są dwa niezależne państwa w granicach z czerwca 1967 roku, zachowujące odrębne obywatelstwo, instytucje i samostanowienie, lecz współpracujące w strukturze konfederacyjnej i stopniowo dopuszczające swobodę przemieszczania oraz zamieszkania obywateli obu państw na obszarze wspólnej ojczyzny. W teorii ustroju konfederacja różni się zarówno od federacji, jak i jednolitego państwa. Państwa członkowskie zachowują zasadniczą suwerenność, przekazując jedynie wybrane funkcje instytucjom wspólnym. W przypadku izraelsko-palestyńskim mogłyby to być zasoby wodne, środowisko, część infrastruktury, mobilność, handel, koordynacja bezpieczeństwa, miejsca święte i określone aspekty Jerozolimy.

Nie powstałby jeden demos wybierający jeden parlament, lecz dwa demokratyczne demosy powiązane wspólnymi mechanizmami. Jest to konstrukcja bliska idei pooled sovereignty – suwerenności częściowo współdzielonej funkcjonalnie, a nie znoszonej. Największą innowacją konfederacji jest rozdzielenie obywatelstwa od miejsca zamieszkania. Inicjatywa A Land for All zakłada, że Palestyńczyk może być obywatelem Palestyny, a w określonych warunkach rezydentem Izraela; podobnie izraelski Żyd może pozostać obywatelem Izraela, a zamieszkiwać w państwie palestyńskim, podlegając jego prawu. Osadnik pozostający w Palestynie głosowałby w wyborach izraelskich, ale jako rezydent Palestyny musiałby respektować jej suwerenność; analogicznie palestyński uchodźca posiadający obywatelstwo palestyńskie mógłby w ograniczonym systemie uzyskać prawo zamieszkania w Izraelu bez automatycznego uzyskania izraelskiego obywatelstwa. Rozwiązanie to jest instytucjonalnie interesujące, ponieważ zmniejsza zero-jedynkowy charakter dwóch największych problemów konfliktu. Klasyczny model pyta: czy osadnik zostaje, czy jest ewakuowany; czy uchodźca wraca do Izraela, czy nie wraca.

Konfederacja wprowadza trzecią kategorię: możliwość zamieszkania bez zmiany obywatelstwa i suwerenności terytorialnej. Prawnie nie jest to koncepcja egzotyczna. W wielu systemach międzynarodowych miejsce zamieszkania, obywatelstwo, prawa wyborcze i swoboda przemieszczania nie muszą być całkowicie tożsame. Unia Europejska jest najbardziej oczywistym, choć niedoskonałym analogicznym przykładem rozdzielenia granicy państwowej od pełnej bariery mobilności. Dzięki temu konfederacja lepiej niż klasyczny podział odpowiada na problem głębokiego przywiązania obu narodów do całej ziemi.

Syjonista religijny może uważać Hebron za część własnej historycznej ojczyzny, nie wyprowadzając z tego automatycznie żądania izraelskiej suwerenności nad Hebronem. Palestyński uchodźca może zachować więź z Hajfą lub Jaffą, nie wymagając automatycznie przekształcenia całego Izraela w państwo palestyńskie.

Konfederacja jako funkcjonalne uzupełnienie suwerenności dwóch państw

Model ten próbuje rozdzielić trzy pojęcia, które przez dziesięciolecia konfliktu utożsamiano: ojczyznę, państwo i suwerenność. Cała ziemia może być historyczną ojczyzną obu narodów, podczas gdy suwerenność polityczna zostaje podzielona między dwa państwa. Z perspektywy konstruktywizmu jest to rozwiązanie niezwykle wartościowe, gdyż konflikt tożsamościowy nie zostaje tu rozstrzygnięty poprzez zmuszenie jednej strony do przyjęcia narracji drugiej. Żyd może zachować historyczną więź z Judeą i Samarią, a Palestyńczyk z miejscowością po zachodniej stronie Zielonej Linii, nie wyprowadzając z tej relacji prawa do wyłącznej suwerenności. Filozofia Land for All opiera się właśnie na założeniu, że ziemia jest wspólną ojczyzną dwóch narodów, a granica polityczna nie powinna amputować pamięci, więzi rodzinnych i przestrzeni życia.

Konfederacja wykazuje również przewagę w obszarze dóbr wspólnych. Woda, energia, ochrona środowiska, gospodarka, epidemiologia czy infrastruktura transportowa nie respektują sztywno granic narodowych. Land for All wskazuje wprost: oba społeczeństwa korzystają z tych samych systemów wodnych i energetycznych oraz pozostają ekonomicznie współzależne. W terminologii Elinor Ostrom mamy do czynienia z common-pool resources – zasobami, których efektywne zarządzanie wymaga policentrycznej koordynacji.

Próba całkowitej separacji może prowadzić do permanentnych negocjacji nad każdym zbiornikiem, przewodem, oczyszczalnią czy korytarzem komunikacyjnym; struktura konfederacyjna mogłaby natomiast powołać trwałe, wspólne organy regulacyjne. Podobne uzasadnienie odnajdziemy w ekonomii federalizmu fiskalnego Oatesa: funkcje powinny być realizowane na najniższym poziomie zdolnym skutecznie internalizować ich koszty i korzyści. Edukacja, kultura i większość podatków mogą pozostać domeną narodową; system rzeczny, wspólna infrastruktura i regionalna ochrona środowiska wymagają jednak organu ponadgranicznego. Konfederacja pozwala zatem rozdzielać funkcje według skali problemu, zamiast podporządkowywać wszystko jednej suwerenności.

Model ten obarczony jest jednak poważnym problemem, którego zwolennicy nie mogą pomijać: wymaga on znacznie większego zaufania instytucjonalnego niż klasyczny podział. Państwa

całkowicie odseparowane mogą funkcjonować nawet przy minimalnej współpracy. Państwa konfederacyjne muszą natomiast codziennie koordynować prawo pobytu, pracę policji, ruch graniczny, ekstradycję, podatki czy bezpieczeństwo oraz rozstrzygać spory kompetencyjne. Historia integracji europejskiej uczy, że swoboda przepływu osób jest zazwyczaj finałem długotrwałego budowania zaufania między ustabilizowanymi państwami, a nie instrumentem wdrażanym natychmiast po wieloletniej wojnie.

Po 7 października problem ten pogłębił się. Izraelski wyborca może uznać otwarte granice i możliwość zamieszkiwania Palestyńczyków w Izraelu za bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa. Palestyńczyk z kolei może postrzegać pozostawienie osadników w państwie palestyńskim jako legitymizację rezultatów wcześniejszej ekspansji.

Konfederacja wymaga zatem niezwykle precyzyjnej sekwencji działań. Pełna wolność ruchu nie może być punktem wyjścia; musi stać się rezultatem stopniowej integracji, poprzedzonej demilitaryzacją ugrupowań niepaństwowych, zbudowaniem palestyńskiego monopolu bezpieczeństwa, ustanowieniem wspólnych baz danych i mechanizmów policyjnych oraz stworzeniem sądowego systemu rozwiązywania sporów. Z tego powodu najbardziej realistyczna wydaje się konfederacja etapowa, a nie natychmiastowa. Najpierw musiałyby powstać dwa rzeczywiste suwerenne państwa i zostać uzgodniona granica. Dopiero wtedy można by stopniowo liberalizować pobyt, przepływ osób, współpracę gospodarczą i wspólne funkcje.

Taka kolejność odróżnia konfederację od powrotu do modelu z Oslo. Proces w Oslo budował wspólne mechanizmy przy braku ostatecznie ustalonej suwerenności. Konfederacja powinna czynić odwrotnie: najpierw określić suwerenność, a następnie świadomie ją współdzielić w wybranych obszarach. To może być największa zaleta modelu "dwa państwa, jedna ojczyzna": nie stanowi on konkurencji dla prawa międzynarodowego opartego na granicy z 1967 roku, lecz próbę uzupełnienia go socjologiczną rzeczywistością. Inicjatywa ta przyjmuje dwa suwerenne państwa i granicę z 1967 roku, ale odrzuca ideę, że pokój wymaga pełnego czyszczenia przestrzeni z obywateli drugiego narodu. W praktyce pozwala to zredukować jeden z największych politycznych kosztów klasycznego podziału: masową ewakuację osadników.

Jedno państwo między uniwersalizmem a prawami zbiorowymi

Trzecim wielkim wariantem jest jedno demokratyczne państwo obejmujące terytorium między Jordanem a Morzem Śródziemnym, ustanawiające pełną równość obywatelską niezależnie od pochodzenia etnicznego i wyznania.

W tym punkcie Shlaim przywołuje późniejszą ewolucję myśli Edwarda Saida. Obserwując rozwój osadnictwa, Said uznał klasyczny podział za coraz mniej wykonalny i powrócił do idei jednego świeckiego, demokratycznego, dwunarodowego państwa opartego na równym obywatelstwie. Koncepcję tę należy traktować poważnie właśnie dlatego, że wyrasta z zasady pozornie najbardziej zgodnej z liberalnym uniwersalizmem: każdy człowiek podlega temu samemu prawu i posiada ten sam głos. Jej moralna siła jest oczywista. Znika problem okupacji jako odrębnego systemu prawnego, znika granica między obywatelem a bezpaństwowcem; każdy dorosły uczestniczy w tworzeniu jednego rządu, a prawo nie różnicuje wartości politycznej ludzi według narodowości. Carnegie wskazuje, że zwolennicy modelu "one person, one vote" widzą w nim państwo obywateli, którego fundamentem byłyby wolność, równość i demokratyczna reprezentacja. Jednocześnie w debacie istnieją warianty bardziej złożone, obejmujące binacjonalizm, federalizm i konsocjacjonalizm. Z perspektywy liberalnej teorii obywatelstwa jest to rozwiązanie najbardziej konsekwentne. Państwo nie pyta, czy obywatel jest Żydem, czy Palestyńczykiem, lecz traktuje go jako jednostkę posiadającą ten sam zestaw praw. Byłoby to przejście od polityki ethnos do polityki demos: źródłem suwerenności staje się całość obywateli, a nie konkretna wspólnota narodowa.

Taki model rozwiązuje również wiele problemów przestrzennych. Nie trzeba ewakuować osadników, rozcinać Jerozolimy ani projektować skomplikowanych wymian ziemi, ponieważ granica wewnętrzna przestaje być podstawowym instrumentem pokoju.

Tu jednak pojawia się największa słabość jednego państwa: konflikt izraelsko-palestyński nie jest wyłącznie sporem o prawa indywidualne, lecz także o prawa zbiorowe. Carnegie trafnie zauważa, że jednolity model obywatelski może odpowiadać na problem równości jednostek, ale niekoniecznie zaspokaja silne aspiracje obu wspólnot do narodowego samostanowienia. Żydowski syjonizm nie powstał jedynie jako ruch domagający się równych praw jednostkowych; wyrósł z doświadczenia, według którego nawet formalne obywatelstwo w obcych państwach nie gwarantowało zbiorowego bezpieczeństwa Żydów. Palestyński nacjonalizm również nie żąda tylko równych miejsc w izraelskim parlamencie, lecz prawa do własnej politycznej wspólnoty.

Klasyczny liberalizm indywidualistyczny napotyka tu granicę znaną z prac Willa Kymlicki i teorii praw mniejszości. Ludzie realizują autonomię wewnątrz kultur społecznych, języków, systemów pamięci i instytucji wspólnotowych. Dlatego równość nie zawsze polega wyłącznie na identyczności praw jednostek; może wymagać zabezpieczenia praw zbiorowych. Jedno państwo, które traktowałoby wszystkie różnice narodowe jako prywatne, mogłoby paradoksalnie wywołać jeszcze silniejszą mobilizację tożsamościową. Alternatywą byłoby zatem państwo binacjonalne, a nie po prostu jednolite. W takim systemie Żydzi i Palestyńczycy byliby uznani za dwie konstytutywne wspólnoty polityczne, posiadające zagwarantowane prawa językowe, kulturowe, edukacyjne oraz określony udział w instytucjach państwa. Arend Lijphart określa podobne konstrukcje mianem demokracji konsocjacyjnej: głębokie społeczne podziały próbuje się stabilizować przez proporcjonalną reprezentację, autonomię segmentów, mechanizmy wzajemnego weta i koalicję elit reprezentujących główne wspólnoty. Model ten jest bardziej realistyczny socjologicznie niż czysta formuła "jeden człowiek – jeden głos", ponieważ nie oczekuje natychmiastowego zaniku izraelskiego i palestyńskiego nacjonalizmu.

Ryzyka i asymetrie modelu jednego państwa

Historia Libanu, Belgii czy Bośni pokazuje jednak, że systemy podziału władzy niosą ze sobą konkretne koszty. Konsocjonalizm może stabilizować konflikt, ale jednocześnie instytucjonalizuje tożsamości, zamieniając każde stanowisko publiczne w element etnicznego sporu i prowadząc do permanentnych kryzysów koalicyjnych. Mechanizm wzajemnego weta, choć chroni mniejszość przed dominacją większości, często skutkuje paraliżem decyzyjnym. W przypadku Izraela i Palestyny problem ten byłby jeszcze bardziej dramatyczny: jedna wspólnota dysponuje już silnym państwem, armią i gospodarką, podczas gdy druga pozostaje w sytuacji znacznie słabszej. Przejście do jednego państwa nie oznaczałoby więc stworzenia systemu na białej kartce, lecz transformację istniejącego Państwa Izrael w zupełnie inny porządek konstytucyjny. Wymagałoby to zmiany fundamentalnej relacji między państwem a żydowskim samostanowieniem oraz reformy systemu imigracyjnego, statusu narodowości, sił zbrojnych, języków, symboli i własności publicznej. Z perspektywy izraelskich Żydów mogłoby to zostać zinterpretowane nie jako reforma, lecz jako likwidacja podstawowej funkcji państwa ustanowionego w 1948 roku. Wagę tego problemu potęguje demografia.

Według szacunków izraelskiego urzędu statystycznego w maju 2026 roku populacja Izraela przekraczała 10,25 miliona mieszkańców, natomiast palestyński urząd statystyczny podawał liczbę ponad 5,5 miliona osób na Zachodnim Brzegu i w Gazie. Liczb tych nie można jednak mechanicznie sumować, by uzyskać prosty obraz populacji "od rzeki do morza" – definicje statystyczne nakładają

się m.in. w odniesieniu do Wschodniej Jerozolimy, a wojna w Gazie dodatkowo komplikuje aktualność tych projekcji. Metodologicznie istotniejszy jest fakt, że jednolite państwo obejmowałoby dwie duże zbiorowości narodowe, z których żadna nie mogłaby bezpiecznie zakładać trwałej i niekwestionowanej dominacji demograficznej. To czyni model jednego państwa jednocześnie demokratycznie radykalnym i politycznie trudnym. Pełna demokracja wymagałaby bowiem zaakceptowania faktu, że większość parlamentarna może w przyszłości należeć do innej wspólnoty narodowej. Dla ruchu politycznego, którego konstytutywnym celem jest żydowskie samostanowienie i schronienie przed prześladowaniami, taka niepewność ma charakter zasadniczy. Podobnie Palestyńczycy mogliby obawiać się, że formalna równość w jednym państwie nie zneutralizuje głębokiej asymetrii majątku, kapitału, języka administracji oraz instytucjonalnej przewagi istniejącego aparatu bezpieczeństwa.

Iluzja zarządzania konfliktem a ryzyko braku rozwiązania

Teoria power-sharing dowodzi, że demokracja po głębokim konflikcie nie zaczyna się od samego wprowadzenia wyborów. Wymaga ona zaufania, gwarancji konstytucyjnych, niezależnych sądów, decentralizacji i profesjonalnej administracji, a także cywilnej kontroli nad wojskiem oraz mechanizmów chroniących grupy przed tym, co Donald Horowitz określał jako etniczną tyranię większości.

Po traumie 7 października i wojnie w Gazie poziom wzajemnego zaufania spadł do dramatycznie niskiego poziomu. Model jednego państwa wymagałby zatem najgłębszej zmiany tożsamości politycznej właśnie w momencie, gdy społeczeństwa są najmniej gotowe ją zaakceptować.

Warto tu oddzielić normatywną atrakcyjność od wykonalności transformacyjnej. Jedno demokratyczne państwo jest teoretycznie elegancką odpowiedzią na kwestię równości jednostkowej. Jest to jednak model, który wymaga największego zerwania z obecnym porządkiem i najsłabiej odpowiada na dominujące dziś aspiracje narodowego samostanowienia. Jego problemem nie jest brak moralnej logiki, lecz ogromny deficyt politycznej ścieżki przejścia.

Czwarty model, pozornie najmniej ambitny, przez lata okazywał się w praktyce najbardziej wpływowy: permanentne zarządzanie konfliktem. Jego założeniem nie jest rozwiązanie roszczeń, lecz utrzymywanie przemocy poniżej progu egzystencjalnego zagrożenia dla państwa izraelskiego przy jednoczesnym zachowaniu Autonomii Palestyńskiej, kontroli bezpieczeństwa, punktów dostępu, osadnictwa i okresowych działań militarnych. W języku teorii polityki jest to model

conflict management zamiast conflict resolution. Nie wymaga on wielkiego porozumienia, gdyż przyjmuje, że kompromis jest chwilowo lub trwale niemożliwy. Atrakcyjność tego podejścia dla silniejszego aktora jest zrozumiała – każda transformacja niesie ryzyko.

Państwo palestyńskie może zostać przejęte przez ugrupowanie wrogie Izraelowi, ewakuacja osiedli może wywołać głęboki kryzys wewnętrzny, podział Jerozolimy może zdestabilizować politykę, a system jednego państwa uderza w dotychczasową konstrukcję izraelskiego samostanowienia. Zarządzanie status quo pozwala odsunąć te decyzje w czasie, zachowując zdolność reagowania na zagrożenia. W języku teorii opcji realnych można powiedzieć, że chroni to option value: państwo nie podejmuje nieodwracalnej decyzji, dopóki nie zyska większej pewności co do przyszłości.

Problem polega jednak na tym, że status quo w konflikcie terytorialnym nie jest statyczne. Osiedla rosną, infrastruktura się zmienia, Autonomia traci lub zyskuje legitymizację, a kolejne pokolenia ulegają socjalizacji w warunkach głębokiej nieufności. Gospodarka palestyńska pozostaje ograniczana przez restrykcje ruchu i dostępu oraz niepewność polityczną, na co Bank Światowy wskazywał w raportach z 2025 i 2026 roku.

„Niepodejmowanie decyzji" jest więc również decyzją o konkretnych konsekwencjach dystrybucyjnych. W perspektywie prawa międzynarodowego permanentne zarządzanie staje się ponadto coraz trudniejsze do obrony. MTS w opinii z 2024 roku uznał dalszą izraelską obecność na okupowanym terytorium palestyńskim za niezgodną z prawem, wiążąc osadnictwo i inne praktyki z naruszeniem prawa Palestyńczyków do samostanowienia. Raporty ONZ z 2025 i 2026 roku wskazują na dalszą konsolidację osiedli, co ogranicza przestrzenną możliwość realizacji modelu dwóch państw. Model konfliktu zarządzanego cechuje się zatem relatywnie niskim kosztem transformacyjnym w krótkim okresie, lecz wysokim kosztem prawnym, społecznym i strategicznym w długiej perspektywie.

Najważniejszym argumentem przeciw temu modelowi pozostaje jednak 7 października 2023 roku. Jeśli wcześniejsza polityka opierała się na przekonaniu, że Hamas można odstraszać, Gazę izolować, Zachodni Brzeg stabilizować współpracą bezpieczeństwa, a regionalną normalizację rozwijać niezależnie od rozwiązania palestyńskiego, to masowy atak obnażył słabość tej konstrukcji. Nie dowodzi to, że konkretna alternatywa byłaby na pewno skuteczna, lecz pokazuje, że „brak rozwiązania" również jest strategią obarczoną ryzykiem. Porównanie czterech modeli pozwala zatem odróżnić wykonalność krótkoterminową od stabilności długoterminowej.

Model hybrydowy jako synteza suwerenności i funkcjonalnej integracji

Permanentne zarządzanie konfliktem jest politycznie najłatwiejsze na starcie, gdyż wymaga minimalnych zmian instytucjonalnych, lecz prawdopodobnie wykazuje najniższą skuteczność w usuwaniu przyczyn przyszłej przemocy. Model jednego demokratycznego państwa jest normatywnie radykalny i przestrzennie przejrzysty, jednak wymusza najgłębszą transformację tożsamości, konstytucji oraz aparatu państwowego. Klasyczny model dwóch państw cieszy się największą legitymacją międzynarodową i posiada najbardziej rozwinięty dorobek negocjacyjny, ale jego implementacja przestrzenna staje się coraz bardziej kosztowna. Konfederacja z kolei zachowuje zalety dwóch państw, próbując jednocześnie dostosować je do istniejącego splecenia przestrzeni, co jednak wymaga znacznie szerszej współpracy i wzajemnego zaufania.

Obiecującym kierunkiem nie wydaje się obecnie wybór jednej z tych idealnych form, lecz warstwowa konstrukcja dwóch suwerennych państw z elementami konfederacyjnymi. Jej rdzeniem powinno pozostać to, czego brakuje wszystkim mglistym rozwiązaniom przejściowym: jednoznaczna palestyńska suwerenność i ostatecznie uzgodniona granica oparta na liniach 1967 roku, z uwzględnieniem wzajemnych korekt. Dopiero na takim fundamencie można budować wspólne instytucje odpowiedzialne za Jerozolimę, zasoby wodne, środowisko, infrastrukturę, mobilność oraz wybrane kwestie bezpieczeństwa. Nie jest to kompromis semantyczny między zwolennikami dwóch państw a zwolennikami konfederacji; rozwiązanie to wynika z teorii projektowania instytucji.

Konflikt wymaga jednoczesnego zastosowania dwóch różnych zasad. Tam, gdzie problemem jest dominacja polityczna, niezbędna jest separacja suwerenności. Tam zaś, gdzie kluczowa jest współzależność funkcjonalna, konieczna okazuje się integracja governance. Próba rozwiązania wszystkich kwestii samą separacją prowadzi do fragmentacji infrastruktury i ogromnych kosztów relokacji; z kolei dążenie do wspólnego państwa ignoruje głęboko zakorzenione aspiracje narodowe. Konstrukcja hybrydowa pozwala dobrać odpowiednie narzędzia do konkretnych kategorii problemów. W praktyce oznaczałoby to istnienie dwóch konstytucji, dwóch parlamentów, dwóch systemów obywatelstwa i dwóch struktur politycznego samostanowienia. Wspólne organy nie posiadałyby generalnej suwerenności, lecz kompetencje ściśle określone traktatem: zarządzanie zasobami wodnymi, ochroną środowiska, częścią infrastruktury energetycznej i transportowej, mediację między państwami oraz być może wspólną strukturę metropolitalną Jerozolimy. Obywatel Izraela i obywatel Palestyny zachowaliby podstawową lojalność konstytucyjną wobec

własnego państwa, lecz stopniowo mogliby uzyskiwać prawa pobytu i przemieszczania się w drugim.

Taka konstrukcja mogłaby również zmniejszyć skalę koniewnych ewakuacji osadników. Osiedla położone przy granicy mogłyby zostać uregulowane poprzez równoważne wymiany ziemi. Część mieszkańców bardziej odległych osad mógłby otrzymać możliwość pozostania w swoich domach jako rezydenci Palestyny, pod warunkiem akceptacji jej prawa, policji, systemu podatkowego oraz zakazu działalności podważającej bezpieczeństwo. Projekt Land for All wprost przewiduje podobne rozdzielenie rezydencji i obywatelstwa. Zmiana ta miałaby ogromne znaczenie symboliczne: obecność Żyda w Hebronie nie byłaby automatycznym dowodem izraelskiej suwerenności, podobnie jak obecność Palestyńczyka w Hajfie nie oznaczałaby palestyńskiej suwerenności nad Izraelem.

Model ten pozwala także inaczej konceptualizować kwestię uchodźców. Każdy uchodźca mógłby posiadać prawo do palestyńskiego obywatelstwa i osiedlenia się w Palestynie, natomiast określona liczba osób, uzgodniona w porozumieniu, mogłaby uzyskać prawo pobytu w Izraelu bez konieczności automatycznego wpływania na strukturę izraelskiego elektoratu. Jest to rozwiązanie kontrowersyjne, lecz pokazuje, że problem historycznej więzi z miejscem nie musi być tożsamy z problemem wyborczego obywatelstwa państwa. Konfederacyjne rozdzielenie obywatelstwa i rezydencji może zatem otworzyć nowe możliwości w obszarze, w którym klasyczna dyplomacja od dziesięcioleci funkcjonuje w binarnym schemacie "powrót albo brak powrotu".

Operacjonalizacja modelu hybrydowego: zarządzanie miastem, bezpieczeństwem i pamięcią

Jerozolima mogłaby stać się najbardziej rozwiniętym przykładem takiej logiki. Zamiast tworzyć hermetycznie przecięte miasto, możliwe byłoby uznanie izraelskiej suwerenności nad dzielnicami żydowskimi oraz palestyńskiej nad arabskimi, przy jednoczesnym powołaniu wspólnego organu metropolitalnego odpowiedzialnego za transport, infrastrukturę, ochronę środowiska i wybrane usługi. Koncepcja Land for All proponuje Jerozolimę jako otwarte miasto i stolicę dwóch państw zarządzaną częściowo wspólnie. Jest to konstrukcja zbliżona do wielopoziomowego zarządzania znanego z federalizmu, lecz bez tworzenia jednego nadrzędnego państwa.

Najtrudniejszym elementem pozostaje system bezpieczeństwa. Konfederacja pozbawiona skutecznego palestyńskiego monopolu na przemoc byłaby szczególnie niestabilna, gdyż swoboda ruchu zwiększałaby pole działania organizacji zbrojnych. Dlatego zasada rozwijana w Deklaracji

Nowojorskiej – „jedno państwo, jeden rząd, jedno prawo, jedna broń” – stanowi logiczny warunek również modelu konfederacyjnego. System otwartych granic nie może współistnieć z autonomiczną armią Hamasu lub innych ugrupowań. Konfederacja wymaga zatem uprzedniego zbudowania państwa palestyńskiego zdolnego do pełnienia podstawowej funkcji Weberowskiej: monopolu prawomocnej przemocy. Bezpieczeństwo Izraela wymagałoby z kolei czegoś więcej niż deklaracji dobrej woli; niezbędne byłyby międzynarodowe systemy weryfikacji, monitoring granic zewnętrznych, mechanizmy kontroli przemytu broni oraz wspólna ocena zagrożeń. Konieczne byłoby fazowe przekazywanie kompetencji i prawdopodobnie czasowa obecność sił wielonarodowych. Porozumienie Genewskie już przewiduje wielonarodową siłę i międzynarodową grupę implementacyjno-weryfikacyjną; konfederacja mogłaby rozwinąć tę strukturę w permanentne forum bezpieczeństwa obu państw oraz partnerów regionalnych.

Z ekonomicznego punktu widzenia należałoby porzucić dwa przeciwstawne złudzenia: że pełna separacja gospodarcza zapewni Palestynie suwerenność oraz że utrzymanie obecnej zależności od gospodarki izraelskiej jest wystarczającym substytutem własnego rozwoju. Potrzebna jest współzależność symetryzowana. Palestyna powinna posiadać własne źródła dochodów, kontrolę gospodarczą i możliwość samodzielnego przyciągania inwestycji oraz dostępu do rynków międzynarodowych, zachowując jednocześnie głęboki handel z Izraelem i regionem. W długiej perspektywie najbardziej efektywną architekturą mogłaby być bliskowschodnia strefa gospodarcza obejmująca Izrael, Palestynę, Jordanię, Egipt i część państw Zatoki.

Z perspektywy teorii pokoju liberalnego taka integracja ma znaczenie wykraczające poza wzrost PKB. Keohane i Nye wskazywali, że complex interdependence zmienia rachunek konfliktu, zwiększając liczbę sektorów, w których strony ponoszą koszt zerwania relacji. Im więcej rodzin, przedsiębiorstw, samorządów i instytucji korzysta ze współpracy, tym silniejsza staje się społeczna koalicja zainteresowana jej przetrwaniem. Sama współzależność nie gwarantuje pokoju – o czym przypomina Europa przed 1914 rokiem – ale może podnieść cenę przemocy i wzmacniać aktorów umiarkowanych.

Trwały pokój wymaga również rekonstrukcji pamięci. Książka Shlaima wskazuje na konieczność przejścia od konkurencji narracji do partnerstwa i wzajemnego uznania cierpienia, przywołując humanizm Saida oraz madrycki apel Haidara Abdel-Shafiego o zastąpienie dominacji relacją wzajemności. Nie oznacza to tworzenia jednej oficjalnej historii; demokratyczne społeczeństwa mogą posiadać konkurencyjne interpretacje przeszłości. Potrzebują jednak minimalnego wspólnego zbioru faktów i norm: Holocaust był katastrofą Żydów, Nakba była katastrofą Palestyńczyków, 7 października był masowym atakiem na cywilów, palestyńscy cywile nie dziedziczą winy Hamasu, a izraelscy cywile nie ponoszą zbiorowej odpowiedzialności za działania

własnego rządu. Teoria pojednania po konfliktach pokazuje, że instytucjonalny pokój bez minimalnej transformacji narracyjnej jest kruchy. John Paul Lederach rozumie conflict transformation jako zmianę relacji, struktur i narracji, a nie tylko zakończenie bezpośredniej przemocy.

W przypadku izraelsko-palestyńskim oznaczałoby to potrzebę programów edukacyjnych, ochrony języka i kultury drugiej społeczności, wspólnych projektów akademickich, lokalnych komisji dialogu oraz ochrony miejsc pamięci. Chodzi o mechanizmy pozwalające uznawać cierpienie bez żądania przyjęcia całej narracji przeciwnika, przy jednoczesnym zachowaniu pluralizmu pamięci. Próba zmuszenia Izraelczyków do przyjęcia opisu syjonizmu jako wyłącznie kolonialnego lub Palestyńczyków do zaakceptowania tezy, że ich katastrofa była jedynie niefortunnym produktem koniecznej wojny o żydowskie przetrwanie, byłaby politycznie bezproduktywna. Pokój nie wymaga identycznej historii; wymaga zdolności życia z faktem, że przeciwnik posiada pamięć, której nie można administracyjnie wymazać.

Instytucjonalizacja współzależnej odrębności jako model pokoju

Kryterium wyboru modelu powinno być potrójne. Po pierwsze, musi on zapewniać równość moralnego statusu osób. Po drugie, winien respektować zbiorowe prawo obu narodów do samostanowienia. Po trzecie, musi być na tyle odporny instytucjonalnie, aby pierwszy kryzys bezpieczeństwa nie doprowadził do jego rozpadu. Model jednego państwa najpełniej realizuje pierwszą zasadę, lecz najsłabiej drugą w jej obecnym rozumieniu. Klasyczny podział na dwa państwa najsilniej realizuje drugą, jednak może wymagać zbyt głębokiej separacji przestrzeni, która jest silnie spleciona. Konfederacja dwóch państw próbuje łączyć obie te zasady, lecz stawia najwyższe wymagania wobec jakości instytucji i współpracy. W perspektywie interdyscyplinarnej najbardziej obiecującym projektem nie jest ani powrót do Oslo, ani natychmiastowe ustanowienie jednego demokratycznego państwa, ani prosty mur między narodami. Najbardziej racjonalna wydaje się dwupoziomowa konstrukcja polityczna: dwa rzeczywiście suwerenne państwa jako fundament oraz stopniowo rozwijana konfederacyjna przestrzeń współpracy jako nadbudowa.

Najpierw musi istnieć granica, aby można ją było później otwierać. Najpierw musi zaistnieć palestyńska suwerenność, by jej współdzielenie nie stało się eufemizmem dla dominacji. Najpierw niezbędne jest izraelskie poczucie bezpieczeństwa, aby mobilność nie była interpretowana jako zaproszenie do kolejnego 7 października. Najpierw musi powstać palestyński monopol legalnej przemocy, by państwo nie konkurowało z własnymi organizacjami zbrojnymi. Dopiero wtedy

można przejść od separacji politycznej ku integracji funkcjonalnej. Taka sekwencja chroni przed podstawowym błędem Oslo: współzależności nie da się zbudować na nieokreślonej suwerenności, gdyż silniejszy aktor zawsze posiada większą kontrolę nad tym, co pozostaje „tymczasowe". Konfederacja musi być związkiem dwóch państw, a nie nową nazwą dla autonomii jednego społeczeństwa w przestrzeni kontrolowanej przez drugie. Jednocześnie system ten nie powinien być projektowany jako ostateczny, metafizyczny koniec historii. Instytucje mogą ewoluować.

Po dwóch lub trzech pokoleniach pokojowej koegzystencji oba państwa mogłyby zwiększać poziom integracji, podobnie jak kraje europejskie stopniowo przechodziły od ograniczonej współpracy gospodarczej ku głębszemu współdzieleniu kompetencji. Możliwe, że w odległej przyszłości doprowadziłoby to do systemu federalnego lub wspólnej przestrzeni obywatelskiej, której dziś większość mieszkańców nie potrafi zaakceptować. Nie trzeba jednak rozstrzygać w 2026 roku konstytucji roku 2100. Polityka pokoju wymaga rozwiązania następnego etapu w sposób, który nie zamyka przyszłości i nie poświęca teraźniejszości. Właśnie to odróżnia polityczną wyobraźnię od utopii. Utopia projektuje świat doskonały, pomijając realną ścieżkę przejścia.

Wyobraźnia instytucjonalna projektuje strukturę, która może działać z ludźmi takimi, jacy są: nieufnymi, pamiętającymi krzywdy, przywiązanymi do własnych narodów i potrzebującymi bezpieczeństwa, a jednocześnie skazanymi przez geografię na współzależność. Konflikt izraelsko-palestyński nie wymaga zatem, aby Żydzi przestali być syjonistami, Palestyńczycy przestali być Palestyńczykami, wierzący porzucili miejsca święte, a uchodźcy zapomnieli o miejscach pochodzenia. Wymaga czegoś trudniejszego, lecz politycznie bardziej realistycznego: aby żadna z tych tożsamości nie dawała prawa do politycznego unicestwienia podmiotowości drugiej.

Ostateczny wybór nie przebiega pomiędzy „jednym" a „dwoma" państwami w ujęciu arytmetycznym. Przebiega pomiędzy wyłącznością a współistnieniem. Można posiadać dwa państwa oparte na permanentnej wrogości, murach i militaryzacji – formalnie zrealizować podział, lecz nie zbudować pokoju. Można teoretycznie stworzyć jedno państwo, w którym konstytucyjna równość zostanie sparaliżowana przez etniczną walkę o każdą instytucję. Można również zbudować dwa państwa, które uznają, że polityczna granica nie musi oznaczać amputacji wspólnej przestrzeni życia. Najbardziej dojrzały model powinien więc łączyć suwerenność tam, gdzie potrzebna jest wolność od dominacji, oraz współdziałanie tam, gdzie geografia uniemożliwia sensowną separację.

To rozwiązanie nie gwarantuje pokoju – żadna konstytucja nie potrafi tego zagwarantować. Jednak spośród dostępnych modeli najlepiej odpowiada on czterem faktom, których nie można unieważnić: istnieją dwa narody; oba uznają tę samą ziemię za swoją historyczną ojczyznę; żaden nie może dziś całkowicie usunąć drugiego bez katastrofy; oba pozostaną ze sobą funkcjonalnie współzależne niezależnie od przebiegu granicy. Z tych czterech faktów wynika konkluzja bardziej

realistyczna niż spektakularne hasła polityczne: trwały pokój nie będzie ani pełnym rozdzieleniem, ani pełnym stopieniem. Będzie instytucjonalizacją współzależnej odrębności.

Na tym fundamencie można przejść do ostatniego, być może najtrudniejszego pytania tego artykułu: jakie społeczeństwa, przywództwo, edukacja, pamięć i kultura polityczna musiałyby powstać po obu stronach, aby nawet najlepiej zaprojektowana architektura konstytucyjna nie została zniszczona przez następnego zamachowca, kolejnego fanatyka, nową wojnę albo mit o tym, że prawda należy wyłącznie do jednego narodu.

> Nawet najdoskonalej zaprojektowana architektura konstytucyjna pozostanie jedynie martwym zapisem na papierze, jeśli nie zostanie wsparta głęboką transformacją kultury politycznej. Prawdziwym wyzwaniem nie jest bowiem narysowanie nowej granicy czy stworzenie wspólnego organu zarządzania wodami, lecz zbudowanie społeczeństw odpornych na mity o wyłączności prawdy. Czy jesteśmy w stanie stworzyć świat, w którym żadna tożsamość narodowa nie będzie już legitymizować politycznego unicestwienia drugiej?

Inspiracje

[1] "Israel and Palestine Reappraisals Revisions Refutations" Avi Shlaim

Avi Shlaim (ur. 31 października 1945 r.) to urodzony w Iraku brytyjsko-izraelski historyk i emerytowany profesor stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Oksfordzkim, gdzie pełni funkcję emerytowanego pracownika naukowego St Antony's College. Jest powszechnie uznawany za jedną z czołowych postaci w izraelskim ruchu New Historians, grupie badaczy, którzy wykorzystali niedawno odtajnione archiwa rządowe do krytycznej rewizji i rewizji ortodoksyjnych opisów wojny arabsko-izraelskiej z 1948 roku oraz współczesnej dyplomacji bliskowschodniej. Głównym obszarem zainteresowań naukowych Shlaima są stosunki międzynarodowe i historia dyplomacji, a jego kluczowe prace koncentrują się na izraelskiej polityce zagranicznej, konflikcie arabsko-izraelskim oraz stosunkach jordańsko-izraelskich. Jego wnikliwa wiedza archiwalna znacząco zmieniła współczesną historiografię Bliskiego Wschodu.

Avi Shlaim *(born October 31, 1945) is an Iraqi-born British-Israeli historian and Professor Emeritus of International Relations at the University of Oxford, where he is an Emeritus Fellow of St Antony's College. He is widely recognized as one of the leading figures among Israel's New Historians, a cohort of scholars who utilized newly declassified government archives to critically re-examine and revise orthodox accounts of the 1948 Arab-Israeli War and modern Middle Eastern diplomacy. Shlaim's primary academic field is international relations and diplomatic history, with key contributions focusing on Israeli foreign policy, the Arab-Israeli conflict, and Jordanian-Israeli relations. His rigorous archival scholarship has substantially reshaped contemporary historiography of the Middle East.*

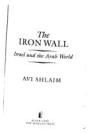
University of Oxford

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autora i dzieła przywołane w tekście:

[1] "al-Ḥarb min ajl Filasṭīn: i'ādat kitābat tārīkh 1948"
Avi Shlaim



[2] **"The Iron Wall: Israel and the Arab World"**

Avi Shlaim

Allan Lane

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[3] **"Imagined Communities"**

Benedict Anderson

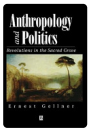
Verso | ISBN: 9780860915461



[4] **"Under Three Flags: Anarchism and the Anti-Colonial Imagination"**

Benedict Anderson

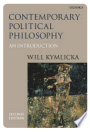
Verso | ISBN: 9781844670376



[5] **"Anthropology and Politics"**

Ernest Gellner

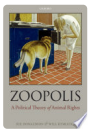
Wiley-Blackwell | ISBN: 9780631199175



[6] **"Contemporary Political Philosophy: An Introduction"**

Will Kymlicka

Oxford : Oxford University Press | ISBN: 9780198782742



[7] **"Zoopolis: A Political Theory Of Animal Rights"**

Will Kymlicka

OUP Oxford | ISBN: 9780191618987

[8] **"Multicultural Odysseys: Navigating the New International Politics of Diversity"**

Will Kymlicka

ISBN: 9781383042603

[9] **"The City"**

Max Weber

[10] **"The rational and social Foundations of music"**

Max Weber

ISBN: 9780758136602



[11] **"After Hegemony"**

Robert Keohane

Princeton University Press | ISBN: 9781400820269



[12] "Soft Power: The Means To Success In World Politics"

Joseph Nye

Public Affairs



[13] "Overcoming the Retributive Nature of the Israeli-Palestinian Conflict"

Thomas L. Saaty, H. J. Zoffer, Luis G. Vargas, Amos Guiora

2021 | Springer Nature | ISBN: 9783030839581



[14] "Possible Solutions for the Israeli-Palestinian Conflict. Framework of Negotiations for a Hegemonic Coalition"

Sven Hentschel

2014 | GRIN Verlag | ISBN: 9783656757412

[15] "The Israeli-Palestinian Conflict Analysis of the Two-state Solution and Its Alternatives"

Marc von Rotz

2020

[16] "Resolving the Israeli-Palestinian Conflict"

Matthew R. J. Brodsky

2018

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "The Social Structure of States and their Alliances in War and Peace"

R. Montagne, D. Seddon, E. Gellner

2019 | The Berbers | DOI: 10.4324/9780429056581-2

Źródło

[2] "Governing the Commons: The Evolution of Institutions for Collective Action"

Barry C. Field, Элинор Остром

1992 | Land Economics | DOI: 10.2307/3146384

Źródło

[3] "Property-Rights Regimes and Natural Resources: A Conceptual Analysis"

Edella C. Schlager, Элинор Остром

1992 | Land Economics | DOI: 10.2307/3146375

Źródło

[4] **"Tightening Environmental Standards: The Benefit-Cost or the No-Cost Paradigm?"**
Karen Palmer, Wallace E. Oates, Paul R. Portney
1995 | The Journal of Economic Perspectives | DOI: 10.1257/jep.9.4.119
Źródło

[5] **"Invention, Memory, and Place"**
Edward W. Said
2000 | Critical Inquiry | DOI: 10.1086/448963
Źródło

[6] **"The internationalization of minority rights"**
Will Kymlicka
2017 | Global Minority Rights | DOI: 10.4324/9781315254203-4
Źródło

[7] **"Multiculturalism and Minority Rights: West and East"**
Will Kymlicka
2017 | Global Minority Rights | DOI: 10.4324/9781315254203-20
Źródło

[8] **"Liberalism and Minority Rights. An Interview"**
Will Kymlicka, Ruth Rubio Marín
1999 | Ratio Juris | DOI: 10.1111/1467-9337.00116
Źródło

[9] **"3. Human Rights and Ethnocultural Justice"**
Will Kymlicka
2001 | The Edinburgh Companion to Contemporary Liberalism | DOI: 10.1515/9781474468107-005
Źródło

[10] **"Ethnic Groups in Conflict."**
Leo Kuper, Donald L. Horowitz
1986 | Contemporary Sociology A Journal of Reviews | DOI: 10.2307/2069338
Źródło

[11] **"The Challenge of Ethnic Conflict: Democracy in Divided Societies"**
Donald L. Horowitz
1993 | Journal of democracy | DOI: 10.1353/jod.1993.0054
Źródło

[12] "Constitutional Design: Proposals Versus Processes"

Donald L. Horowitz

2002 | DOI: 10.1093/0199246467.003.0002

Źródło

[13] "Power and Interdependence"

ROBERT O. KEOHANE, Joseph S. Nye

2015 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781315664484-23

Źródło

[14] "Realism and Complex Interdependence"

Robert O. Keohane, Joseph S. Nye

1996 | International Political Economy | DOI: 10.1007/978-1-349-24443-0_5

Źródło

[15] "Joseph S. Nye Jr.: Complex Interdependence, Soft Power, and Effective Policy Action"

Robert O. Keohane

2025 | International Organization | DOI: 10.1017/s0020818325100830

Źródło

[16] "Reading 3.5 Power and Interdependence"

Robert O. Keohane, Joseph S. Nye

2017 | Conflict After the Cold War | DOI: 10.4324/9781315231372-20

Źródło

[17] "Power and Interdependence revisited"

Robert O. Keohane, Joseph S. Nye

2017 | International Organization | DOI: 10.4324/9781315251981-4

Źródło

[18] "Introduction: The Complex Politics of Canadian-American Interdependence"

Robert O. Keohane, Joseph S. Nye

1974 | International Organization | DOI: 10.1017/s0020818300005762

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[19] "The War for Palestine: Rewriting the History of 1948"

L. Carl Brown, Eugene Rogan, Avi Shlaim

2001 | Foreign Affairs | DOI: 10.2307/20050301

Źródło

[20] "Collusion Across the Jordan: King Abdullah, the Zionist Movement, and the Partition of Palestine."

Mary C. Wilson, Avi Shlaim

1990 | The American Historical Review | DOI: 10.2307/2163087

Źródło

[21] "Failures in National Intelligence Estimates: The Case of the Yom Kippur War"

Avi Shlaim

1976 | World Politics | DOI: 10.2307/2009975

Źródło

[22] "The Debate about 1948"

Avi Shlaim

1995 | International Journal Middle East Studies | DOI: 10.1017/s0020743800062097

Źródło

[23] "The politics of partition: King Abdullah, the Zionists, and Palestine, 1921-1951"

Avi Shlaim

1990

Źródło

[24] "Prelude to Downfall: the British offer of Union to France, June 1940"

Avi Shlaim

1974 | Journal of Contemporary History | DOI: 10.1177/002200947400900302

Źródło

[25] "Israel and the Arab coalition in 1948"

Avi Shlaim

2007 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9781139167413.008

Źródło

[26] "The Politics of Partition"

Avi Shlaim

1998 | Oxford University Press eBooks | DOI: 10.1093/acprof:oso/9780198294597.001.0001

Źródło

[27] "The EEC and the Mediterranean countries"

Avi Shlaim, George N. Yannopoulos

1976

Źródło

[28] "The Oslo Accord"

Avi Shlaim

1994 | Journal of Palestine Studies | DOI: 10.2307/2537958

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 7220fb8e-d8b7-49ee-9e84-9efc6784bab9